

KS. HENRYK KRZYSTECZKO, *Psychologiczno-religijne korelaty postaw penitentów wobec spowiedzi. Studium teologiczno-pastoralne*, Katowice 1998, 509 s.

Zagadnienie sakramentu pokuty, a właściwie problematykę relacji, jakie zachodzą pomiędzy penitentem a spowiednikiem, przedstawia niniejsza praca ks. H. Krzysteczko, składająca się z dwóch części: teoretycznej, będącej wprowadzeniem do tematu badań (s. 27–116), oraz empirycznej (s. 117–466). Pierwsza część rozprawy prezentuje genezę i rozwój spowiedzi z uwzględnieniem wspólnotowego jej charakteru (rozdz. I, s. 27–66). Autor umiejętnie zestawia z sobą dwa aspekty spowiedzi: społeczny i indywidualny. Z jednej strony jest ona wspólnotowym przeżyciem, z drugiej zaś daje ona okazję do przeżycia bardzo osobistego kontaktu. Oba te aspekty są warunkiem wychowania religijnego, które wymaga wspólnoty i zarazem potraktowania indywidualnego. Wynika to z samego pojęcia grzechu, który jest krzywdą wyrządzoną wspólnocie i zerwaniem albo osłabieniem osobistych więzi z Bogiem. Stąd też pojednanie domaga się bardzo osobistego kontaktu z Bogiem reprezentowanym w sakramencie pokuty przez kapłana, a także powrotu do wspólnoty, która ma prawo oczekiwać restytucji odpowiednio do przewinienia.

W II rozdziale (s. 63–85) Autor ukazuje relację między spowiedzią a psychoterapią. Albowiem powrót do wspólnoty i spotkanie z Chrystusem, reprezentowanym w sakramencie pokuty przez kapłana, jest oczywiście zadaniem penitenta, ale to, czy penitent na to się zdobędzie, zależy też od samej wspólnoty. W tym sensie można również mówić o analogii do psychoterapii czy poradnictwa psychologicznego, w którym jego rezultat zależy zarówno od osoby oczekującej pomocy, ale także od psychoterapeuty i środowiska społecznego. Z podobieństwa spowiedzi do psychoterapii wynika też, że spowiednik może skorzystać z osiągnięć psychologii, podobnie jak i psycholog wiele może nauczyć się od tej relacji, jaka istnieje pomiędzy spowiednikiem a penitentem.

Odwołując się do psychologii, ks. Krzysteczko dokonał wyboru jednej spośród wielu teorii psychologicznych, a mianowicie do teorii C. Rogersa (rozdz. III, s. 85–116). Zdaniem Autora, rogeriańska postawa akceptacji na płaszczyźnie teologii pastoralnej odpowiada tezie F. Arnolda, że trzeba odrzucić koncepcję pośrednictwa autokratycznego, w którym człowiek staje wobec człowieka z żądaniem. Również teoria Rogersa odpowiada najnowszym wymaganiom, jakie Sobór Watykański II stawia duszpasterstwu i kierownictwu duchowemu (por. KDK 14,16; KK 12,31,44), dowartościującemu ludzkie sumienie i rolę działania Ducha Świętego. Dlatego zadaniem każdego kierownika duchowego może być tylko pomoc udzielona chrześcijaninowi w otwarciu się na głos sumienia, przez co mógłby wejść w doświadczalny kontakt z Duchem Świętym.

Rogers uważał, że skuteczniej może pomóc swoim pacjentom, jeśli założy istnienie dobra w człowieku; jeśli uzna prawdę o człowieku, że z natury jest dobry. Pewnej analogii do postawy Rogersa – w sposób rewelacyjny – autor dopatruje się w postawie św. Franciszka Salezego, który twierdził, że penitent ma silne pragnienie zdobycia świętości, które powinno być podtrzymywane i pielę-

gnowane przez spowiednika. Dla niego chrześcijanin był miejscem Bożej inspiracji, która nie powinna być zakłócona przez zewnętrzną ingerencję. Robił wszystko, aby penitenci sami angażowali się w penetrowanie sekretów swojego życia. Sam natomiast ostrożnie śledził siły obecne we wnętrzu penitenta i odkrywał, jak Bóg udziela każdej osobie pragnienie świętego życia. Wierzył, że w każdej osobie jest ziarenko Bożej miłości, które musi się rozwijać. Dlatego św. Franciszek Salezy świadomie obdarzał swoich penitentów sympatią tak dalece, że jego sposób spowiadania nazywano metodą afektywną. Pierwszą część książki zamyka rozdział omawiający zastosowanie teorii C. Rogersa w sakramencie pokuty (s. 111–116).

Druga część książki, jak już wspomniałem, przedstawia badania empiryczne dotyczące spowiedzi. W I rozdziale (s. 117–144) Autor nawiązuje do badań K. Baumgartnera, profesora teologii pastoralnej w Eichstatt, który prowadził ciekawie ankiety na temat spowiedzi wśród uczestników nabożeństw niedzielnych (s. 117). Prezentuje tutaj przede wszystkim cały aparat badawczy, omawiając badania pilotażowe, hipotezy badawcze, narzędzia, osoby i grupy ludzi o silnych oraz słabych postawach wobec spowiedzi. W badaniach ks. Krzyścieczko uczestniczyło ok. 1000 osób z Górnego Śląska. Były one dwuetapowe: najpierw zostały przeprowadzone badania pilotażowe wśród spowiedników i penitentów. Badania ankietowe księży pozwoliły na wyodrębnienie spowiedników preferujących typ kontaktu według „koncepcji kontaktu pomocnego” C. Rogersa. Badania zaś penitentów umożliwiły wyodrębnienie dwóch grup: penitentów, którzy posiadają spowiednika orientacji rogeriańskiej oraz takich, których spowiednicy najsłabiej realizują wymagania charakterystyczne dla kontaktu pomocnego. Z kolei badania pilotażowe zostały wykorzystane dla przygotowania ostatecznej wersji kwestionariusza, składającej się z testów psychologicznych i pytań odnoszących się do relacji pomiędzy spowiednikiem i penitentem. Kwestionariuszem tym zostało objętych 230 kobiet i 230 mężczyzn. Wiek średni respondentów wynosił 35 lat. Połowa respondentów posiadała średnie wykształcenie, a jedna czwarta – wyższe.

W tym rozdziale również Autor ukazuje rolę religijności w kształtowaniu się postaw wobec spowiedzi (s. 145–192). Doszedł do powyższego stwierdzenia na podstawie badań penitentów o silnej i słabej postawie wobec spowiedzi. Pierwsi penitenci mają surowsze zasady moralne niż większość ludzi, dokładniej analizują swoje zachowanie, potrafią krytyczniej spojrzeć na siebie, zabiegają o pozyskanie przyjaciół, wierzą w możliwość powodzenia w swoim życiu, czemu – ich zdaniem – sprzyja wykształcenie i solidna praca. Penitenci o postawie słabej łatwiej łamią przepisy i robią rzeczy, których nie powinni czynić; częściej zdarza się im nadużywać alkoholu, kłamać, częściej też mówią o sobie, że niczego nie potrafią dobrze zrobić, są zniechęceni do wszystkiego, wątpią w swoje szczęście itd.

Wymienione cechy osobowości, powiązane z postawami wobec spowiedzi, pozwoliły Autorowi na wyciągnięcie wniosku, że osobowość penitentów jest tym dojralsza, im silniejsze są ich postawy wobec spowiedzi, a to oznacza, że postawy wobec spowiedzi z jednej strony zależą od dojrzałej osobowości, a z drugiej sprzyjają ukształtowaniu się dojrzałej osobowości, z którą łączy się też dojrzała religijność.

Badania również wykazały związek postaw wobec spowiedzi z religijnością i obrazem Boga. Penitenci, którzy posiadają silne postawy wobec spowiedzi,

charakteryzują się silnym poczuciem zależności od Boga, rozumieniem sensu cierpienia, wrażliwym sumieniem i większą gotowością pójścia za Nim, świadomością bliskiej obecności Boga, czyli głębszym życiem duchowym. Postrzegają Boga jako miłosiernego, starają się żyć według Ewangelii, naśladować Jezusa. W stosunkach z innymi są bardziej skłonni ustępować im, rozumieć ludzi, cechuje ich większy szacunek dla ubogich i słabych. Traktują życie między ludźmi jako drogę do Boga; mają świadomość tego, że poprzez nawiązywanie głębokich kontaktów z ludźmi lepiej zarazem poznają Boga. Odbierają dobroć ludzką jako przejaw dobroci Boga.

Autor stwierdza, że przedstawiony powyżej obraz religijności wpływa na ukształtowanie się postaw wobec spowiedzi a zarazem też zależy od tych postaw. Spowiedź jest więc okazją do tego, aby kształtować właściwy obraz Boga i lepiej poznawać prawdy religijne, które nadają życiu sens i stanowią punkt odniesienia oraz wartościowania dla wszystkich ważnych decyzji życiowych chrześcijanina. Gdy wytworzy się bliski, osobowy i życzliwy kontakt, doświadcza on dobroci Boga. Dzięki rozmowie ze spowiednikiem penitent czuje się po ludzku kochany przez Boga.

Ks. Krzysteczko również wykazuje ścisłą zależność pomiędzy postawą penitentów wobec spowiedzi a satysfakcją z ich kontaktu ze spowiednikiem. Penitenci o silnych postawach postrzegają spowiednika jako kongruentnego, wczuwającego się i akceptującego ich.

Cechy osobowościowe penitentów o zróżnicowanych postawach wobec spowiedzi są przedmiotem III rozdziału (s. 193–228). Ponieważ autor wychodzi z założenia, że na postawy wobec spowiedzi mają wpływ m.in. cechy osobowościowe, penitenci o silnych i słabych postawach byli porównywani z sobą w aspekcie czterech kategorii osób, mierzonych testem CPI. Największe różnice pomiędzy penitentami wystąpiły w drugiej kategorii, czyli uspołecznienia, dojrzałości i odpowiedzialności. Penitenci o silnych postawach różnią się od penitentów o słabych postawach większą odpowiedzialnością, większym opanowaniem, tolerancją, większą chęcią podobania się i typowością (s. 193).

Badania przeprowadzone przez ks. H. Krzysteczko wykazały, że istotne są tutaj również specyficzne cechy osoby duszpasterza-spowiednika, który towarzyszy w duchowym dojrzewaniu penitenta (rozd. IV, s. 229–268). Na zależność pomiędzy percepcją spowiednika a postawami wobec spowiedzi wskazują współczynniki korelacji, które różnią się w postawach kobiet i mężczyzn. Kobiety zwracają większą uwagę na spowiednika niż mężczyźni, bardziej uzależniają swoje postawy wobec spowiedzi od empatii spowiedników, a następnie od tego, w jakim stopniu jest kongruentny (s. 228). Do cech spowiednika Autor zalicza empatię, akceptację i kongruencję, pozwalającą wzbudzić zaufanie u penitenta (s. 256).

W V rozdziale Autor prezentuje oczekiwania penitentów odnośnie do spowiedników (s. 269–305). Dokonuje to poprzez porównanie z sobą obrazu idealnego spowiednika z obrazem spowiednika realnego. Powyższe porównanie pozwoliło na wykrycie takich cech osobowości u spowiedników, które są rezultatem przeniesienia własnych cech penitentów, jakie posiadają lub chcieliby posiadać (s. 269), a więc styl bycia, struktura potrzeb psychicznych, postawy wobec siebie i społeczeństwa, inteligencja i twórczość, relacje międzyosobowe, akceptacja siebie i spowiedników, podobieństwa i różnice pomiędzy obrazami penitentów i spowiedników. Również wybór spowiednika, jak i jakość relacji „peni-

tent–spowiednik” zależy od osobowości obydwu partnerów, od obrazów realnych i idealnych penitentów i spowiedników i wyobrażeń penitentów na temat realnych i idealnych obrazów spowiedników. Obrazy te zmieniają się odpowiednio do postaw wobec spowiedzi. Penitenci o silnych postawach są bardziej odsłaniający się, entuzjastyczni i podobnie też postrzegają spowiednika. Penitenci o słabych postawach, mimo że sami posiadają mało entuzjazmu i mało mówią o sobie, to w jeszcze większym stopniu przypisują te cechy swoim spowiednikom.

Z kolei rodzaje motywacji spowiadania stały się przedmiotem analizy VI rozdziału (s. 306–340). Autor zwraca uwagę na motywację pedagogiczną spowiedzi ze szczególnym uwzględnieniem wielkiej wartości spowiedzi dla rozwoju życia duchowego. Prawie wszyscy penitenci o silnych postawach (96%) i penitenci o słabych postawach (71%) doceniają rolę sakramentu pokuty w dążeniu do doskonałości (s. 316–317). Są to bardzo ciekawe stwierdzenia dla kierowników duchowych. Ale największa wartość spowiedzi dla chrześcijanina tkwi w tym, że doznaje przebaczenia grzechów i to w sposób bezwarunkowy. To jest najistotniejsze doznanie bezwarunkowej miłości z okazji spowiedzi sakramentalnej. Tutaj znajduje się motyw religijny przystąpienia do sakramentu (s. 318–324). Wreszcie istnieje motywacja emocjonalna (s. 324–340). Spowiedź bowiem jest procesem, w którym analogicznie do części, z jakich się składa, zmienia się zachowanie spowiednika i penitenta. Penitentem o silnych i słabych postawach towarzyszy wiele uczuć nieprzyjemnych podczas spowiedzi. Charakterystyczne jest przed spowiedzią uczucie niezadowolenia z siebie, a także poczucie winy, strachu i zakłopotania. Strach ten czasem daje o sobie znać poprzez reakcje fizjologiczne, które częściej występują u penitentów o słabych postawach. Zwykle po wyznaniu grzechów i odezwaniu się spowiednika znikają one albo wyraźnie się osłabiają. Te właśnie pozytywne uczucia po wyznaniu i po spowiedzi, jak również wiara w przebaczenie grzechów stanowią o motywacji przystępowania do spowiedzi, na którą nie miały wpływ wywiera też religijne wychowanie w domu. Ale nie wszyscy penitenci odchodzą od konfesjonału z poczuciem zadowolenia. Nieprzyjemne uczucia w trakcie spowiedzi, jak i utrzymywanie się ich po spowiedzi zależy od zachowania się spowiednika i warunków zewnętrznych, w jakich spowiedź się odbywa. Jako czynnik znaczący penitenci wymieniają tutaj bezpośredniość kontaktu, któremu czasami przeszkadza brak czasu, zrozumienia i zainteresowania ze strony spowiednika, a także konfesjonał.

W VII rozdziale (s. 341–373) Autor podkreśla, że wybór spowiednika jest ważnym czynnikiem w kształtowaniu się właściwych postaw wobec spowiednika. Podobne znaczenie ma też posiadanie nieprzypadkowego (s. 342–346), znajomego (s. 346–350), ale stałego spowiednika, który jest przewodnikiem duchowym (s. 351–355). Albowiem wybór spowiednika i miejsce spowiedzi ma pomóc do właściwego przeżywania spowiedzi. Równocześnie penitenci stawiają oczekiwania odnośnie do spowiednika: aby był przyjacielem, człowiekiem całkowitego zaufania (s. 356–361). Część penitentów chciałaby mieć możliwość wyboru miejsca spowiedzi. Wypowiedzi penitentów dostarczają argumentów za tradycyjnym konfesjonałem, jak i za innym miejscem spowiadania się (s. 364–373).

Ks. Krzysteczko dynamikę spowiedzi przedstawia w VIII rozdziale (s. 374–419), na którą składają się trzy istotne elementy należące do penitenta: żal za

grzechy, wyznanie win i zadośćuczynienie (s. 374). Jeśli nie udaje się rachunek sumienia jako przygotowanie do wyznania grzechów, to i wyznanie staje się problemem. Sposobem na przezwycięzenie tej trudności mają by nabożeństwa pokutne, które są nawiązaniem do wcześniejszej praktyki Kościoła i pomagają w tym, żeby spowiedź była bardziej przeżyciem wspólnotowym (s. 380–385). Wspólnie dokonywany rachunek sumienia, roztrząsanie poszczególnych win i zaniedbań może w niejednym przypadku uświadomić wiernym, że ich dotychczasowe życie było niezgodne z obowiązującymi w Kościele normami moralnymi.

Godne podkreślenia jest stwierdzenie ks. Krzysteczko, że potrzeba wyznania win istnieje również z psychologicznego punktu widzenia. Znaczy to, że ludzie posiadają jakąś intuicyjną potrzebę uwolnienia się od grzechów, które popełnili. Zadośćuczynienie zaś powinno wyzwać potrzebą naprawienia wyrządzonej krzywdy (s. 405–418). Osłabiona wola, przywiązanie do zła, przyzwyczajenia, myśli i wspomnienia obciążone przeszłością, uraz i żal, ponieważ uczyniło się coś niewłaściwego – to wszystko domaga się naprawienia i odnowy. Pokuta zaś uwzględniająca sytuację penitenta może być czynnikiem terapeutycznym. Przede wszystkim powinna być pomocą do nowego życia.

Bardzo ważną rolę w spowiedzi odgrywa rozmowa i ocena spowiednika, o której mówi ks. Krzysteczko w IX rozdziale (s. 420–466). Rozmowa ma umożliwić odkrycie szczególnej jednorazowości i pomóc w realizacji danego każdemu chrześcijaninowi charyzmatu (s. 421–428). Ogromnie ważne jest, aby spowiednik już na początku rozmowy starał się o empatyczne rozumienie sytuacji, w której aktualnie znajduje się penitent. To wymaga ludzkiego dialogu. Wspólna diagnoza wyznanego czynu pobudza do szukania odpowiednich środków przeciwdziałania (s. 428–456). Ocena zaś z punktu psychologicznego widzenia może bardzo utrudniać kontakt osobowy, choć wielu penitentów pragnie być ocenianymi przez spowiedników. Stąd też w ocenianiu postępowania penitenta należy być ostrożnym, penitentowi lepiej jest dostarczyć koniecznych informacji, wiedzy itd. (s. 456–466).

Książka ks. Krzysteczko jest pionierskim opracowaniem, które w sposób empiryczny wykazuje złożoność problemu spowiedzi. Dlatego duszpasterz powinien stale mieć na uwadze dwie przesłanki: naukę Kościoła i znaki czasu, empirię i wypowiedzi wiernych. Dopiero wówczas może wyprowadzać wnioski pastoralne, co udało się wykazać Autorowi w sposób wzorczy w dysertacji. Po mistrzowsku potrafił przyrównać do siebie te dwie przesłanki nie ograniczając się tylko do empirii, dokonując oceny empirii w świetle nauki Objawienia, a następnie podając wnioski pastoralne w ten sposób, aby trafić do człowieka z orędziem zbawienia.

W tym też celu Autor odwołał się do psychologii. Albowiem w spowiedzi znaczącą rolę odgrywają cechy penitenta i spowiednika, a także relacje pomiędzy nimi. Wiele z tych cech ks. Krzysteczko zaczerpnął z psychologii, ustosunkowując się zarazem do nich z punktu widzenia teologii i nadał im znaczenie religijne. Zaznacza jednocześnie, że ta relacja daleko wykracza poza ludzki kontakt, choć tylko ten da się badać i opisać. Ale i znaczenie tego ludzkiego kontaktu jest o tyle wielkie, o ile pomaga on w nawiązaniu i pogłębieniu kontaktu osobistego z Bogiem. Chociaż wychodzi z propozycji zastosowania terapii skoncentrowanej na kliencie, to ostatecznie proponuje podejście, które można nazwać skoncentrowanym na działaniu Ducha Świętego w człowieku. W tym sen-

sie Duch Święty jest przedmiotem i zarazem podmiotem penitenta i spowiednika. A spowiedź ma być zatem bardziej kierownictwem duchowym.

Mimo że Autor odnosi się do psychologii, porównuje spowiedź do psychoterapii, to jednak nie absolutyzuje znaczenia psychologii. Odwołując się do teorii C. Rogersa, jest świadom, że jednym z warunków psychoterapii jest to, że musi być inkongruentny partner. Analogicznie stwierdza, że również i spowiednik powinien odróżnić spowiedź o charakterze tylko pobożnościowym (np. z jakiejś okazji) od spowiedzi nawrócenia, w której szczególnie ważne jest nawiązanie osobowego kontaktu. Udzielenie pomocy ludzkiej z okazji sakramentu przyczyni się do wznowienia pozytywnej postawy wobec tego sakramentu, a pośrednio całego Kościoła.

Jeszcze nie było w polskiej literaturze teologicznej tak dokładnej analizy psychologiczno-teologicznej relacji pomiędzy penitentem a spowiednikiem. Książka dostarcza zatem psychologicznych argumentów za wartością spowiedzi dla człowieka, która pomaga penitentom w wyzbyciu się strachu, w wyjściu z izolacji, osamotnienia i w pozbyciu się poczucia winy. Jednocześnie wyjaśnia ją w świetle teologii i psychologii (psychoterapii), z wykorzystaniem wniosków dla duszpasterstwa (teologii pastoralnej).

Oryginalność książki ks. Krzysteczki wyraża się między innymi tym, że spowiedź służy do pogłębienia wiary. Dlatego daje przykłady pytań, którymi może posłużyć się spowiednik, aby pobudzić wiarę penitenta. Wykazuje wpływ spowiedzi na kształtowanie się cech charakteru i cnót moralnych. Sprzyja też wytworzeniu się pozytywnej samooceny, wiary we własne możliwości, poczuciu szczęścia, atmosfery przyjaźni. Pomaga więc we właściwym zrozumieniu tegoż procesu uświadamiania i dojrzewania penitenta do świętości, który wśród teologów budzi tyle kontrowersji.

Dlatego, oprócz zaprezentowania bardzo ciekawych badań empirycznych, zawiera wiele rad pastoralnych dla duszpasterzy i spowiedników. I pod tym względem jest bezcenna w pracy duszpasterskiej. Uświadamia bardzo mocno, że w sakramencie pokuty dokonuje się osobowe przeżywanie i nawiązanie kontaktu z Bogiem. Ma to szczególne znaczenie w czasach kryzysu samego sakramentu pokuty, jak i też kryzysu spowiedników. Może się więc przyczynić do prawidłowego spojrzenia na ten sakrament w świetle aktualnych potrzeb ludzi wierzących. Ukazuje zarazem kierunki wyjścia z tego kryzysu m.in. poprzez większą koncentrację spowiedników na cechach indywidualnych penitentów, ich możliwościach rozwojowych i odpowiednio do nich na odkrywaniu wraz z penitentem powołania oraz odpowiedzi na nie.

Praca zmusza duszpasterzy do przemyślenia warunków zewnętrznych sprawowania sakramentu pokuty, do przekazywania wiedzy na temat spowiedzi oraz pomoże im w lepszym zrozumieniu penitentów. W poszukiwaniu przyczyn kryzysu spowiedzi książka odślania mało wymieniany w literaturze teologicznej czynnik, jakim są negatywne uczucia towarzyszące spowiedzi. Są to więc uczucia ambiwalentne związane ze spowiedzią, niezależnie od tego, w jakich ona ma dokonać się warunkach i jaki jest spowiednik. Dopiero zachowanie się spowiednika sprawia, że w trakcie spowiedzi pojawiają się uczucia pozytywne albo potęgują się uczucia negatywne. Spowiednik powinien być tego świadomy.

Autor ukazuje jeszcze konsekwencje pochopnego wprowadzania zmian w praktyce spowiedzi, zbyt liberalnego podejścia do pojęcia grzechu i przesadnego akcentowania obowiązku spowiadania się tylko z grzechów ciężkich. Podejmuje

też postulat powrotu do źródeł praktyki pierwotnego Kościoła, gdzie pokuta była przeżyciem bardziej wspólnotowym. Przestrzega też przed zastąpieniem pokuty indywidualnej nabożeństwami pokutnymi czy takim sprawowaniem sakramentu pokuty, w którym nabożeństwo pokutne mogłoby przeszkodzić indywidualnemu, osobistemu spotkaniu, do jakiego penitent ma prawo podczas spowiedzi.

Książka ks. Krzysteczko oparta jest oprócz badań empirycznych na bogatej literaturze polskiej i zagranicznej, katolickiej i niekatolickiej. Autor sięga także do nauki Ojców Kościoła i tradycji Wschodu. Odwołuje się do współczesnego nauczania Kościoła (*Reconciliatio et paenitentia*). Przenosi również na grunt polski wyniki badań empirycznych przeprowadzonych w innych krajach (Niemcy, USA). Korzysta nie tylko z nauki teologicznej, ale z innych dyscyplin naukowych, jak psychologia, psychoterapia, pedagogika i socjologia. Zatem stworzył dzieło naukowe o charakterze interdyscyplinarnym i ekumenicznym, mające dla teologii pastoralnej niekwestionowaną wartość.

Praca ks. H. Krzysteczko w całości jest niezwykle, oryginalna, wnikliwa, precyzyjna, twórcza i krytyczna. W prezentacji różnych teorii katolickich i pozakatolickich umiejętnie wyszukuje elementy wspólne, ale i też podkreśla różnice. Charakterystyczne jest jednak podkreślenie możliwości współpracy pomiędzy pastoralistami katolickimi i niekatolickimi. Nowością tej książki jest ukazanie nowego podejścia spowiednika do penitenta (partnerstwo), stwierdzenie, że nie ma jednego modelu spowiedzi, optymalnego. Jest to *novum* w życiu duszpasterskim. Praktyka polska ukazuje opóźnienie. Dodatkowo koncepcja spowiedzi otrzymała wiele dojaśnień, uspoźnień, systematyzacji i ocen krytycznych, a przede wszystkim wyczulenie spowiedników dla zrozumienia penitentów. Pomaga ono dostrzec Boga w człowieku, w uświadomieniu i przeżyciu oczywistej prawdy o stworzeniu człowieka przez Boga. Autor wykazał nam, że tutaj mamy jeszcze wiele do zrobienia. Pojęcie spowiedzi powinno funkcjonować w umysłach wiernych nie tyle jako pomoc w walce z grzechem, choć służy uwalnianiu się od nich, ale jeszcze bardziej jako pomoc w stawaniu się świętym.

Ta rewelacyjna książka powinna być podręcznikiem nauki spowiedzi dla wszystkich spowiedników, kierowników duchowych, mistrzyń i mistrzów nowicjatów, a przede wszystkim spowiedników sprawujących ten sakrament pokuty w sanktuariach polskich. Powinna służyć jako podręcznik wykładowy dla profesorów w seminariach duchownych uczących teologii pastoralnej, moralnej i duchowości, dla alumnów przygotowujących się do pracy duszpasterskiej. Również i dla samych wiernych, pragnących osiągnąć wysoki stopień świętości nie raz wyższy od świętości, samego spowiednika ignoranta.

Ks. Stanisław Urbański